

CŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Rok III.

Czwartek, dnia 1 listopada 1928 r.

Nr. 21

Pod Polską Banderą
określami przedsiębiorstwa państwowego
„Żegluga Polska”

wysyłajcie Wasze towary i sprowadzajcie
Wasze surowce z zagranicy

Wyłącznie ładunki masowe:
węgiel, drzewo, cement,
cukier, rudy, nawozy szt.

W czasie sezonu letniego statki pasażerskie przedsię-
biorstwa utrzymują regularną komunikację pomiędzy
Gdańskiem, Gdynią, Helem i Jastarnią
i chodzą z wycieczkami do portów zagranicznych na
Bałtyku

GDYNIA, ul. Starowiejska, willa Laguna

Adres telegr.: „POLMORSK”

Telef.: Wydział frachtowy 70. Wydział pasażerski 93.
Sekretariat 69.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonywa
szybko, dokładnie i po cenach bardzo
umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza po-
dług własnych lub nadesłanych modeli
i rysunków

Wszelkie roboty ślusarskie
Wszelkie roboty tokarskie
Wszelką mechaniczną obróbkę metali

Od Wydawnictwa.

Od czasu ogólnej w Polsce zmiany w stosunkach gospodarczych, szczególnie pod względem cen, po drugiej stabilizacji naszej waluty, a nawet i od dawniejszych czasów, od lat trzech zgórá, wśród powszechnie rosnącej drożyzny jedne tylko wydawnictwa pozostały na dawnym poziomie.

Gdy ogólny wskaźnik, idąc powoli lecz systematycznie w górę o pewien procent co miesiąc niemal, wzrósł przy cenach wszystkich towarów, cena „Głosu Kupiectwa“ pozostała niezmienną.

Odkładaliśmy chwilę koniecznej podwyżki z tygodnia na tydzień, ale pomimo wszelkich wysiłków naszego wydawnictwa, niechcącego podnosić ceny, dotychczasowy stan nie da się niestety dłużej utrzymać.

Ogólny wzrost cen w Polsce odbił się bowiem na kosztach produkcji pisma tak samo, a nawet w stopniu wyższym, niż na kosztach produkcji przedsiębiorstwa przemysłowego.

Wzrosły ceny papieru, ceny druku, cena farby, ceny wogóle wszystkich materiałów, używanych zarówno w drukarni, jak w administracji pisma. Wzrosły koszty przesyłek kolejowych i pocztowych.

Wzrosły też odpowiednio płace współpracowników, które dopiero ostatnio drukarnia podwyższyła o 25 procent.

Te okoliczności zmuszają wydawnictwo „Głosu Kupiectwa“ do podwyższenia **po raz pierwszy** w okresie swego istnienia cen prenumeraty i ogłoszeń.

Podwyżka ta będzie nieznaczna i nie zaważy ona na budżecie czytelników. Wyniesie ona **4 złote rocznie, a więc zaledwie trzydzieści groszy miesięcznie.**

W prenumeracie „Głos Kupiectwa“ będzie kosztował: w Łodzi i całym kraju 20 zł. rocznie, 12 złotych półrocznie, 7 zł. kwartalnie, 2.50 miesięcznie.

W w. m. Gdańsku 15 guldenów rocznie, 8 guldenów półrocznie, 4.50 guld. kwartalnie, 2 guldeny miesięcznie.

Zagranicą 3 dolary rocznie, 2 dolary półrocznie, 1.50 dol. kwartalnie, 75 cent. miesięcznie.

CENY OGŁOSZEŃ:

$\frac{1}{1}$ strona 150 zł. $\frac{1}{2}$ strona 75 zł. $\frac{1}{4}$ strona 45 zł.

DOM AGENTUROWY „BARWANIL” STANISŁAW MESSING i S^{KA}

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 55

Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 62.642. :-: :-: Rach. przekaz. w Banku Polskim.

TELEFONY: 6-20, 14-08, 14-72, 4-51, 54-10.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BARWANIL”

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft“

Frankfurt a/M., Höchst a/M., Leverkusen, Ludwigshafen

„Chemikalien-Aktiengesellschaft, Berlin W 35

„Anilinchemie-Aktiengesellschaft, Wien IV/I

„Stickstoff-Syndikat, G. m. b. H., Berlin NW 7.

BARWNIKI ANILINOWE, CHEMIKALJA i SZTUCZNY JEDWAB.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 1 listopada 1928 r.

Nr. 21 (49)

Polski Bank Eksportowy

Z pomiędzy szeregu projektów dotyczących ożywienia eksportu naszego, a dyskutowanych obecnie w kołach rządowych, na jedno z naczelnych miejsc wysuwa się koncepcja utworzenia banku eksportowego. Projekty te jeszcze nie mają charakteru skonkretyzowanego, a przedewszystkiem niezupełnie dokładnie definiuje się samo pojęcie takiego banku. Na samym początku napotykamy już na trudność w rozstrzygnięciu czy bank eksportowy ma być instytucją przeznaczoną na finansowanie samego eksportu w znaczeniu handlowym, czy też rozumianego łącznie z organizacją skupu wewnętrznego towarów, które z natury swej tego się domagają, czy też na finansowanie produkcji eksportowej.

Wszystkie powyżej wyłuszczone dziedziny obrotu gospodarczego odczuwają brak środków obiegowych i zasługują na poparcie. Należy więc odpowiedzieć na pytanie, której z tych dziedzin należy okazać tę pomoc w pierwszym rzędzie, ażeby osiągnąć skuteczność w działalności samego banku i spowodować pożądaną ekonomiczny efekt. Jednym słowem chodzi o nakreślenie ram działalności banku eksportowego i o zasadniczy cel jego istnienia. Zauważmy przedewszystkiem, że polski handel znajduje się obecnie w znacznie silniejszym stopniu upadku i zubożenia niż przemysł; zubożenie to powoduje w pierwszym rzędzie spadek zdolności kredytowych znacznej części firm handlowych, a co za tem idzie — odcięcie ich od źródeł stosunkowo najtańszego kredytu, jakim jest u nas kredyt bankowy.

W tych warunkach handel polski, nie mając oparcia o tani kredyt wewnętrzny, szuka go zagranicą ewentualnie pracuje tylko za gotówkę — i w jednym i w drugim wypadku oddając w ręce pośredników-agentów firm zagranicznych nie tylko łączy część zapłaty za usługi handlowe, ale również i przeważającą część zysku.

Utworzenie źródła taniego kredytu, pozwalającego kupcowi przeprowadzić racjonalną kalkulację przy eksporcie i wzmocnić tętno obrotów z zagranicznymi odbiorcami oraz umożliwiając mu przeprowadzanie akcji skupu za gotówkę (dla niektórych towarów pochodzenia rolnego skup za gotówkę stanowi niezbędną warunek do zgromadzenia odpowied-

niej ilości zdatnej do eksportu) — niewątpliwie ożywi naszą akcję eksportową i stanowić będzie najbardziej celowe zadanie banku eksportowego.

Co się tyczy drugiej części planowanej działalności banku, t. j. finansowania produkcji eksportowej, to zagadnienie staje się bardziej skomplikowane. Przedewszystkiem w naszych warunkach trudno jest odróżnić produkcję czysto eksportową od nieeksportowej, i trudno wiązać fabrykanta czy rolnika koniecznością sprzedaży towaru wyprodukowanego na podstawie udzielonego mu przez bank kredytu na rynku zewnętrznym, skoro w pewnych okolicznościach konjunktura na rynku krajowym będzie mu bardziej dogadzała. Nieuchwytność tej różnicy pomiędzy produkcją eksportową i produkcją wogóle powoduje trudność ustalenia samej zasady kredytowania produkcji przez bank eksportowy, zresztą funkcję finansowania produkcji pełnią (wprawdzie w rozmiarach niedostatecznych), wszystkie niemal istniejące banki, czego o handlu nie da się powiedzieć.

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że zagadnienie wzmożenia i spotęgowania eksportu stoi w ścisłym związku z rozwojem samej produkcji, która stanowić musi realne uzasadnienie struktury handlowej. Obecnie jednak jesteśmy w tem położeniu, że nie potrafimy i nie mamy za co eksportować tych dóbr, które już są wyprodukowane, które realnie istnieją, względnie też sprzedajemy je na złych warunkach, otrzymując wzajemnie niedostateczny ekwiwalent pieniężny. Sam rozwój produkcji polskiej, przy braku aparatu zdolnego do skutecznego jej zbytu poza rynkiem wewnętrznym, sytuacji tej nie zmieni, a raczej przeciwnie, może ją uczynić jeszcze niebezpieczniejszą, wskutek przesylenia rynku wewnętrznego i idącego za nim widma bezrobocia.

Bezwarunkowo więc za bliższą i bardziej aktualną potrzebę należy uważać wszelkie środki sprzyjające do utworzenia tego aparatu handlowego i nadania mu niezbędnej elastyczności. Przyszły bank eksportowy w pierwszym rzędzie więc winien odpowiadać temu celowi, zastępując istniejącą poważną lukę w naszym ustroju kredytowym.

W Nr. 38 „Przemysłu i Handlu” z r. 1928 ukazał się artykuł o banku eksportowym p. Z. Łopieńskiego. Nie wiemy do jakiego stopnia artykuł po-

wyższy stanowi wyraz zapatrywań kół rządowych w tym kierunku, w każdym jednak razie plan nakreślonej tam instytucji wydaje się być niebezpieczny ze względu na zbyt szeroki zasięg kompetencji, z jakim przyszła instytucja ma pracować. Ma ona mianowicie wykonywać wszystkie absolutnie czynności zwykłego banku plus prowadzenie działu ubezpieczeń kredytu oraz działu informacji handlowej przy wydatnej współpracy rządowych placówek zagranicznych. O tem, że bank ten miałby być rzeczywiście eksportowym, świadczyć ma udział w nim kapitałów rządowych oraz prawdopodobnie samo-nastawienie psychiczne władz banku w kierunku współpracy z eksportem.

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że prowadzenie przez bank działu ubezpieczeń kredytu, t. j. między innymi ubezpieczeń własnego ryzyka we własnej i tej samej instytucji jest sprzeczne z zasadami i ubezpieczenia i bankowości. Ciężar własnego ryzyka musi być przeniesiony do innego zupełnie układu finansowego, jakim są instytucje asekuracyjne, gdyż w przeciwnym wypadku korzyść z ubezpieczenia całkowicie odpada. Instytucja ubezpieczeń kredytów eksportowych stanowi również pilną potrzebę naszego gospodarstwa, jest ona jednak tylko narzędziem pomocniczym dla finansowania eksportu przez banki i ułatwiającej im współpracę z eksporterami, w żadnym jednak razie nie może stanowić części czynności bankowych, musi przeto być całkowicie niezależną instytucją pracującą z siecią asekuracyjną, gdyż właściwym objektem jej jest ryzyko, które nie może w żadnym wypadku stanowić podstawy kalkulacji bankowej.

Również nie dość szczęśliwym pomysłem jest opieranie działalności informacyjno-handlowej o placówki zagraniczne. Pomijając już fakt, że placówki

te dotychczas nie mogą na podstawie okólnika M.S.Z. wydawać odpowiedzialnych referencji o firmach zagranicznych petentom, należy zwrócić uwagę, że placówki te, jako niezwiązane bezpośrednio z handlem i przemysłem miejscowym i interesami i nie mogące mieć informacji z pierwszej ręki, będą w rezultacie zasięgać informacji we właściwych źródłach, t. j. bankach i wywiadowniach handlowych, co tylko zwiększy łańcuch pośrednictwa, przez który informacja będzie szła do kraju i obciąży te placówki zbyt ciężką pracą i odpowiedzialnością. Powoływanie się na praktykę angielskiego Exports Credit Guarantee Departament jest o tyle niesłuszne, że sieć konsularna angielska została rozbudowana w ciągu szeregu lat na odmiennych niż u nas zasadach i od lat już jest przystosowana formalnie i materialnie do spełnienia tych czynności. Natomiast niewątpliwie autor omawianego artykułu ma słuszość w ustępie, w którym mówi o konieczności współpracy rządu i udziału w kapitale banku eksportowego. Udział ten jest niezbędny ze względu na to, że bank ten musi mieć zapewnioną powagę, oraz będzie narzędziem mogącem silnie wpłynąć na kierunki wywozu, a przez to i na całokształt naszej polityki gospodarczej. Pozatem rząd w pierwszym rządzie jest powołany do pokrywania różnicy pomiędzy niską stopą procentową kredytów, jakie z natury rzeczy bank ten będzie musiał ofiarować, a stopą rynkową, gdyż tak właściwie narazię przedstawia się kwestja „rentowności” tej instytucji. Ponieważ jednym z najracjonalniejszych sposobów okazania bezpośredniej pomocy finansowej dla naszego eksportu przez rząd jest pomoc udzielona za pośrednictwem banku eksportowego, należy mniemać, że projekt tej instytucji zostanie wszechstronnie i dokładnie zbadany oraz gruntownie opracowany przed wprowadzeniem go w życie, z uwzględnieniem doświadczeń zagranicznych.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych

Toczące się narady rządu nad zrjonalizowaniem naszego zagranicznego obrotu towarowego — ściślej nad środkami wzmożenia eksportu — import bowiem sam przez się kroczy już po tej drodze — zaczynają wchodzić w fazę poprzedzającą decyzję co do wyboru środków.

Problem wzmożenia eksportu, stanowiący praktyczny cel tych obrad rozpada się na dwa różne zagadnienia: 1) racjonalizacji jego metod, dróg oraz odpowiedniego przystosowania towarów do wymogów rynków zagranicznych, co w końcowym efekcie wpłynie na jego jakość, 2) zwiększenia ilościowego i wartościowego przez stworzenie aparatu umożliwiającego zwiększenie podaży towaru polskiego na rynkach obcych i osiągnięcie zań lepszej ceny. Pierwsze z tych zagadnień posiada rozwiązanie wyłącznie w trwałej i metodycznej pracy nad stworzeniem recte ulepszeniem stanu kupieckiego, racjonalizacją produkcji — zmiany te nie dadzą się dokonać z dnia na dzień i wymagają dłuższego czasu, nakładu środków i pracy organizacyjnej, może zatem ono tylko w bardziej ogólnym znaczeniu być przedmiotem narad rządowych, jako program dalszej przyszłości.

Drugie natomiast — stanowi najaktualniejszą potrzebę gospodarstwa narodowego w chwili obecnej — musi zatem doczekać się realizacji już w ciągu najbliższych miesięcy, pod groźbą nieobliczalnych konsekwencji. Dlatego też obecnie narady rządu toczą się dokoła tego problemu, ześrodkowując się specjalnie na kwestji powołania do życia możliwie sprawnego, w odniesieniu do naszych warunków, aparatu eksportowego.

Najważniejszymi składnikami tego aparatu są: organizacja techniczna handlu i płynne środki finansowe przeznaczone na uruchomienie zasobów materialnych tkwiących potencjalnie w gospodarstwie, przemianowanie ich na towar i rzucenie ich na obce rynki, w warunkach zapewniających im osiągnięcie możliwie najlepszej ceny.

Ponieważ utworzenie organizacji handlu eksportowego na skalę mogącą wpłynąć na rozmiary ekwiwalentu pieniężnego, otrzymywanego z zagranicy wzamian za wywiezione towary, jest również nie do pomyślenia w ciągu krótkiego czasu, przeto w rezultacie jako jedyny moment doraźnego poparcia wywozu pozostaje kwestja zasilenia go w niezbędne

środki finansowe. To też stanowi clou obecnie toczących się debat w kołach miarodajnych.

Rząd współczesnego państwa cywilizowanego rozporządza prawie zawsze na tyle potężnymi środkami finansowymi, że jest w stanie wywrzeć swój wpływ na układ warunków finansowych, w jakich odbywa się eksport. Pod tym względem Polska nie stanowi wyjątku.

Nie należy jednak zapominać, że bez względu na rozmiar pomocy rządowej w tej dziedzinie, kwestja nie wyczerpuje się. Sumy przeznaczone na finansowanie eksportu z kasy rządowej pośrednio czy bezpośrednio, nawet w najbardziej sprzyjających warunkach i racjonalniej użyte — będą mogły zaspokoić tylko drobny odsetek potrzeb gospodarstwa narodowego w tym kierunku. Rola ich winna raczej przypominać rolę kamienia wywołującego lawinę — winny one stanowić czynnik ekscytujący, wywołujący uruchomienie dla celów eksportu kapitałów prywatnych i społecznych, gdyż to dopiero będzie w stanie wywołać właściwy i niezbędny efekt finansowy i handlowy. Należy zatem baczenie wziąć pod uwagę wszelkie inne środki możliwe do zastosowania w tym celu poza bezpośrednią interwencją Państwa.

Na Zachodzie od kilku lat stosowany jest ze wzrastającym z roku na rok powodzeniem mechanizm — nie koniecznie biorący swe źródło w inicjatywie państwowej, choć najczęściej z udziałem Państwa — wpływający poważnie na uruchomienie zasobów pieniężnych tkwiących potencjonalnie w gospodarstwie narodowym. Tym czynnikiem jest ubezpieczenie kredytów eksportowych.

Ubezpieczenie to, biorące swe źródło w gwarancji finansowej tych kredytów i stanowiące jej dalszy szczebel rozwoju — w pierwszym rzędzie przyczyniają się do podniesienia zdolności kredytowej ubezpieczonego — eksportera — zabezpieczając przez to pretensje finansowe w stosunku do niego ze strony kredytującego transakcje banku — z drugiej strony umożliwiając mu udzielanie kredytu swoim odbiorcom, co staje się obecnie koniecznym warunkiem nie tylko dla dokonywania eksportu wogóle w wielu branżach, ale i dla uzyskania lepszej ceny za towar.

Rzecz prosta, że funkcje wykonywane przez tego rodzaju ubezpieczalnie kredytów, muszą przyczynić się do uruchomienia dla celów eksportu w pierwszym rzędzie prywatnego kapitału bankowego, który głównie z powodu braku odpowiedniego zabezpieczenia kredytu udzielanego eksporterowi mało się finansowaniem eksportu interesuje.

W Polsce specjalnie dotkliwie daje się odczuwać brak pierwszorzędnego materiału wekslowego, przyjmowanego przez poważne instytucje bankowe do dyskonta, natomiast istniejąca nadmierna podaż materiału drugorzędного, który nie mając możliwości znalezienia lokaty w bankach, zjawia się w nadmiernej ilości na prywatnym rynku pieniężnym, wywołując nadmierną i niezdrową wyżkę prywatnej stopy dyskontowej oraz brak płynnej gotowizny. Jednocześnie zaś znacznie tańszy kredyt bankowy pozostaje niewykorzystany. Dewizy wprawdzie rzadko lokowane są na rynku prywatnym, nie należy jednak zapominać, że transakcje eksportowe wywołują potrzebę kredytów na produkcję na cele eksportowe, wyzwalając znaczne ilości weksli wewnętrznych, lokowanych obficie na tym rynku, w wypadku, gdy udzie-

lony zostanie przez eksportera kredyt zagranicznemu odbiorcy. Możliwość zwiększenia ilości odbiorców zagranicznych i zwiększenie obrotów eksportowych przez oferowanie dogodniejszych warunków kredytowych odbiorcom zagranicą, rozszerzona znacznie przez ubezpieczenia tego kredytu w kraju oraz przez wciągnięcie go do obrotu drugorzędnych, pewnych firm odbiorczych — znacznie zmniejszy zapotrzebowanie kredytu wewnętrznego, prywatnego ze strony eksporterów i wpłynie na uzdrowienie nie-normalnych stosunków.

Pozatem godnym podkreślenia również jest fakt, że ubezpieczane ryzyko kredytu eksportowego za pomocą funkcjonującego już na wielką skalę aparatu reasekuracyjnego o strukturze międzynarodowej — rozkłada się szeroko nie tylko na wszystkie kraje pozostające ze sobą w stosunkach reasekuracji kredytowej, ale również na wszystkie dziedziny życia gospodarczego, skutkiem tego, że towarzystwa reasekuracyjne kumulują działalność wszystkich działań ubezpieczenia. Ważną również korzyścią dla handlu eksportowego będzie możliwość korzystania z doskonale wykształconego i sprawnie funkcjonującego międzynarodowego aparatu informacji kredytowej, stworzonego przez towarzystwa asekuracji kredytu na tegorocznej konferencji paryskiej tych towarzystw. Powołanie do życia tego rodzaju instytucji w Polsce, ze względu na specyficzną, rozdrobnioną strukturę zubożalego handlu jest szczególnie pożądane, zwłaszcza w dobie obecnej, kiedy wszelkie narzędzia popierania eksportu nabierają dla nas specjalnego znaczenia.

Projekt towarzystwa ubezpieczeń kredytu wykończony w całości i oparty na realnym porozumieniu współpracy z zagranicą leży w archiwach ministerjalnych oddawna gotowy, grunt jest przygotowany, kapitał zakładowy w większości zapewniony — potrzebne jest tylko jeszcze słowo zgody rządu, który z natury rzeczy (kwestja t. zw. ryzyka politycznego) winien być akcjonariuszem w ten czy inny sposób projektowanej instytucji. Doskonałe doświadczenia zagranicy w tej mierze, oraz potężny rozwój działalności towarzystw niemieckich, angielskich, holenderskich, francuskich, argentyńskich, austriackich, czechosłowackich i szwedzkich powstawanie analogicznych instytucji w Belgii, Hiszpanji, Danii, Włoszech, a nawet Jugosławji winny stanowić poważny argument dla obecnie zamierzanych decyzji rządu. Wspomniany plan przewiduje przy pomocy ubezpieczeń kredytu możliwość zwiększenia eksportu polskiego już w pierwszym roku o 6 proc. całkowitego eksportu.

Zaznaczyć należy, że nowe to narzędzie pomocnicze dla finansowania eksportu stanowi czynnik ogólnej akcji zupełnie niezależny od instytucji przeznaczonych dla bezpośredniego kredytowania eksportu, przewidzianych w planach rządowych, lecz jednocześnie stanowi cenne uzupełnienie ich działalności, umożliwiając im rozszerzenie ich zasięgu.

W wypadku pozytywnego rozstrzygnięcia przez rząd kwestji wprowadzenia w Polsce ubezpieczeń kredytu eksport nasz zyska niezmiernie cenny aparat pomocniczy, który w dużej mierze może się przyczynić do modernizacji naszych metod handlowych, a tem samem korzystnie wpłynąć na całokształt warunków, w jakich nasz wywóz jest dokonywany.

(Warszawa).

Tadeusz Nowacki.

Pod polską banderą

RUCH ZIMOWY STATKÓW PASAŻERSKICH Ż. P.

W celu uzgodnień komunikacyjnych dla ludności Helu i Gdyni, jak również i osób przyjezdnych, mających interesy na Helu. P. P. „Żegluga Polska” będzie utrzymywała przez całą zimę komunikację między Helem a Gdynią, według następującego rozkładu, ważnego od 1 października. Odejście z Gdyni 7.20, przyście do Helu 8.20, odejście z Helu 8.40, przyście do Gdyni 9.40, odejście z Gdyni 13.50, przyście do Helu 14.50, odejście z Helu 18.—, przyście do Gdyni 19.—. Statek będzie odbijał i przybijał w porcie handlowym w basenie wewnętrznym przy promie.

Rozkład ten umożliwia wozni przyjezdny z głębi kraju, przybywającym do Gdyni pociągami przedpołudniowymi załatwienie swych spraw w Gdyni, wyjazd tegoż dnia po południu na Hel i po ukończeniu swych spraw w Helu, powrót tegoż dnia wieczorowym pociągami, odchodzącym z Gdyni o g. 20.— (osobowy Gdynia - Bydgoszcz - Toruń - Warszawa, Gdynia - Bydgoszcz - Inowrocław - Poznań) i o godz. 21.32 (kurjer Gdynia - Bydgoszcz - Toruń - Warszawa).

Z pociągu, wychodzącego z Gdańska o godz. 6.— i przychodzącego do Gdyni o godz. 6.22 można zdążyć na parowiec, być cały dzień na Helu, powracając do

Gdańska pociągami, odchodzącymi z Gdyni o godz. 20.—, 21.32 i 22.44 lub z pociągu, odchodzącego z Gdańska o godz. 10.45 i 12.18, przychodzących do Gdyni o godz. 11.36 i 12.45 na statek, odchodzący do Gdyni o godz. 13.50.

Z Wejherowa można wyjechać pociągami odchodzącymi o godz. 11.59 i przychodzącymi do Gdyni o godz. 12.37, zdążyć na statek, odchodzący do Helu o godz. 13.50, lub wcześniejszym, odchodzącym z Wejherowa o godz. 5.37, a przychodzącym do Gdyni o godz. 6.35, zdążyć na statek, odchodzący na Hel o godz. 7.20. Powrót do Wejherowa pociągami odchodzącymi z Gdyni o godz. 21.42.

Z miejscowości, leżących na półwyspie można przyjechać do Helu o godz. 12.49 i wyjechać o godz. 14.50. Również, przyjechawszy na Hel statkiem odchodzącym z Gdyni o godz. 13.50 i przychodzącym o godz. 14.50, można pociągami, odchodzącymi z Helu o godz. 16.05 pojechać dalej do miejscowości, położonych na półwyspie.

Rozkład umożliwia więc załatwienie interesów na Helu w jednym dniu, zarówno dla mieszkańców Gdyni, Wejherowa i Gdańska, jak i dla osób, przyjeżdżających do Helu z głębi kraju w celu zamawiania pokojów, pensjonatów i t. p.

O kolejnictwie naszym stów kilka

Zamknięte drzwi

Mamy na dworcu Fabrycznym pieczołowicie pielęgnowaną pozostałość z okresu okupacyjnego, władze okupacyjne, aby ułatwić sobie rewidowanie szmuglerów — wydały zarządzenie, aby na dworcu tym jedna tylko połowa drzwi wejściowych była otwarta.

Od tego okresu przeszło lat około 15-tu; przeminął okupant, przeminął okres szmuglu żywnościowego — pozostały tylko wpolotwane drzwi, których żadna siła ludzka otworzyć już najwidoczniej nigdy nie zdoła ku utrapieniu tłoczących się podróżnych.

„Bałagan”, kolejowy a ruch na węźle łódzkim

Cennym bardzo argumentem, poierającym postulaty zaniedbanej Łodzi w dziedzinie kolejnictwa, są dane cyfrowe wydziału statystycznego magistratu, dotyczące kolejowego ruchu pasażerskiego na węźle łódzkim. Dane te, zwłaszcza jeśli chodzi o rok bieżący, wskazują na stałe wzmaganie się pasażerskiego ruchu kolejowego w Łodzi, czego naturalną konsekwencją powinno być zwiększenie liczby pociągów, zarówno podmiejskich, jak dalekobieżnych, udogodnienie połączeń z ważniejszymi centrami Polski i zagranicy, ulepszenie nieznośnych w wielu wypadkach warunków przejazdu.

Jak świadczą cyfry, ilość sprzedanych w Łodzi kolejowych biletów pasażerskich stale wzrasta, przedstawiając się w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy bieżącego roku, jak następuje: styczeń — 147,076,

luty — 147.800, marzec — 160.912, kwiecień — 193.751, maj — 214.415, czerwiec — 241.670, lipiec — 291.557, sierpień — 306.058. Nie licząc biletów, sprzedawanych przez Biuro Podróży „Orbis”.

Ilość sprzedanych biletów kolejowych za cały rok bieżący (1928) przewyższy z pewnością bardzo znacznie analogiczne cyfry za lata 1927 (1.821.829 biletów) i 1927 (2.123.234 biletów). Te wymowne cyfry wołają coraz głośniejszą o uporządkowanie skandalicznych stosunków kolejowych na węźle łódzkim.

Mercator.

Tragiczny powrót świąteczny

Powrót w niedzielę z letnisk podmiejskich od strony Kuluszek do Łodzi w porze letniej jest dla łodzianina istotną gehenną. Dwadzieścia osób dusi się w przedziale, a służba ruchu przygląda się temu z epickim spokojem.

Władze kolejowe tłumaczą się tem, że nie mogą dodawać pociągów (?!?!...).

Na całym jednak świecie takie przepisy o dodatkowych pociągach w razie wzmożonego ruchu istnieją. Zresztą ekstra-pociągi mamy i w Polsce, ale tylko dla warszawiaków, jadących do Łodzi na wyścigi konne, tylko dla rozpróżnionych zwolenników totalizatora.

Tylko dla umęczonego pracą całotygodniową łodzianina, powracającego z letniska niema pociągów. Musi się on dusić, choć bilet wykupuje, tak jak jadący wygodnie na wyścigi ekstrapociągami warszawiak.

Międzynarodowy rynek emisyjny przed i po wojnie

(Dokończenie).

Od pierwszej chwili pojawienia się Ameryki Londyn przeczuwał, że jego dotychczasowa hegemonia na międzynarodowym rynku pieniężnym jest poważnie zachwiana. Wprawdzie został unieruchomiony konkurencyjny rynek francuski, który nawet po wojnie nie zmartwychwstał, lecz nowy współzawodnik okazał się na tyle niebezpieczniejszym od poprzedniego, że Londyn uważał za celowe złożyć przyzmat i skoncentrować siły w kierunku utrzymania choć równorzędności. Akcja ta się nie powiodła.

Nie pomogło i to, że Anglja przydzieliła zagranicznym emisjom większy niż poprzednio odsetek kapitałów ze szkodą dla rodzimego gospodarstwa. Okazało się, że chłonność nowojorskiego rynku emisyjnego jest daleko większa od londyńskiego, tak dla emisji wewnętrznych, jak zewnętrznych, chociaż Nowy-Jork dopuszczał emisji zagranicznych w ilości nie przewyższającej 15—18% wolnych kapitałów, a Londyn przeszło 50% (bez kolonii i dominji).

Tak np. Londyn emitował w 1927 roku ogółem \$ 1.547 milj., Nowy-Jork zaś — \$ 7.500 milj., czyli pięciokrotnie więcej. Nowy-Jork udzielił w ostatnich 7 latach pożyczek zagranicznych na sumę \$ 6.560 milj., Londyn zaś tylko \$ 4.120 milj.

Wogóle zdolność emisyjna Londynu pozostała prawie bez zmiany na poziomie przedwojennym, więc nie mogło być nawet mowy o tem, by był w stanie zadośćuczynić niezrównanie w zmożonym potrzebom kredytowym. Z natury rzeczy Ameryka stać się musiała najpotrzebniejszą podporą finansową dla odbudowującej się Europy.

Prawie wszystkie pożyczki zagraniczne, publiczne i prywatne, emitowane po wojnie, były finansowane przez banki amerykańskie. Podobnie bez ich współpomocy nie dałyby się nawet pomyśleć stabilizacje walut europejskich.

Podług obliczeń jednego z najznakomitszych znawców finansowych D-ra Winklera wynosi obecnie zadłużenie Europy wobec U.S.A. blisko \$ 25.600 milj. Ogólna suma kapitałów amerykańskich, inwestowanych zagranicą wynosiła w roku ub. \$ 14.500 milj., z czego przypada na Europę \$ 4.327 milj. Zdaniem wyżej wspomnianego Mr. Ulmana dosięgnął obrót zeszłoroczny amerykańsko-europejski niebywalej dotąd wysokości \$ 18.200 milj., tylko pożyczki, inwestycje, turystyka i zlecenia pieniężne emigrantów wynosiły blisko \$ 2.750 mil.

Są to rekordowe cyfry, świadczące o potędze materialnej Nowego Świata, przed którym Anglja dobrowolnie skapitulowała. Jednej tylko pozycji broni Anglja zaciekle — emisji swych kolonii i dominji, jak Kanada i Australja. Idzie tu bowiem o jej najżywotniejsze interesy polityczne.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi zatrzymać się dłużej nad przyczynami tak gwałtownej ekspansji finansowej.

Zilustruję to tylko kilku wymownymi faktami cyfrowymi.

1. Gwałtowny wzrost wydajności pracy w przemyśle przetwórczym w latach powojennych:

1900—10 — wzrost o 20%
1911—20 — „ „ 15%
1921—26 — „ „ 29%

2. Wzrost wkładów w ll. 1923—27 z 19,730 milj. do 26,100 milj., czyli na $\frac{1}{3}$.

3. Wzrost deponentów z 35.878,758 w 1923 r. na 48,354,784 w r. 1927, czyli blisko 40%.

4. Wzrost wartości produkcji przemysłowej:
w roku 1915 — wartość wynosi 24,066 milj.
„ roku 1925 — „ „ 62,714 „

Jak szybka kumulacja kapitałów dusiła prosto rynek nowojorski swoją nadmiernością. O rozszerzeniu chłonności przemysłu nie można było myśleć z powodu skurczenia się na skutek wojny siły kupczej rynków zbytu. Dalsze inwestycje spotęgowałyby niepotrzebnie nadprodukcję i w rezultacie sprawdziły spadek cen. Pozostało więc jedno wyjście — skierować kapitały zagranicę i podnieść jej zdolność nabywczą.

W taki sposób Stany Zjednoczone stały się dla świata finansów tem, czem Anglja była dla niego przed wojną.

W ostatnim roku zanotowano jednak kilka faktów, zapowiadających nadejście poważnych zmian na amerykańskim rynku pieniężnym.

Idzie mianowicie oto. Z chwilą, gdy zdolność kupcza ludności europejskiej powraca obecnie szybkimi krokami do normy przedwojennej, gdy w związku z tem wzrosła pojemność rynku, również przemysł amerykański zyskał nowe perspektywy zbytu i zwiększył uruchomienie produkcji. Rozszerzenie zakresu pracy wzmogło zapotrzebowanie kapitału przez przemysł, a tem samem ciasnotę rynku. Z drugiej strony nowa stopa rentowności przemysłu daleko nie jest — z powodu konkurencji odrodzonego przemysłu kontynentalnego — tak wysoka, jak w pierwszych latach po wojnie, trudno przeto spodziewać się znacniejszego dopływu wolnego pieniądza dla emisji zagranicznych.

Tem motywują znakomici ekonomiści fakt podrożenia pieniądza w Ameryce w ostatnim roku: stopy oficjalnej z $3\frac{1}{2}\%$ na 5% , a t. z. pieniądza dziennego z $4-4\frac{1}{2}\%$ w styczniu b. r. na $7-8\%$. W lipcu ten ostatni zwyżkował nawet do 10% , czego nie notowano od 1920 r.

Nie należy się przeto dziwić, że — zdaniem Ulmana — Stany Zjednoczone zmuszone są ostatnio obostrzyć kontrolę nad odpływem pieniądza. Skutkiem tego będzie uszczuplenie się nowojorskiego rynku emisyjnego, z jednej strony pod wpływem wysokiej stopy procentowej, z drugiej — tendencji reglementacyjnych Waszyngtonu (nawiasem mówiąc, proletarjat amerykański domaga się tego już oddawna).

Natomiast daje się zauważyć powolne odradzanie się francuskiego rynku pieniężnego.

Wartość depozytów 3-ch największych banków wynosiła w roku 1926 tylko 50 proc. wartości przedwojennej, w 1927 r. — 96 proc., a już w maju b. r. dochodzi do 125 proc. Podobnie ma się sprawa

z oszczędnościami. W 1926 r. wynosiły 39 proc. poziomu przedwojennego w 1927 r. — 70 proc., a w kwietniu b. r. — 85 proc.

Równoległe z tem spada stopa procentowa i pożyczek krótkoterminowych z 4,44 proc. w styczniu 1927 r. na 2,76 proc. w styczniu b. r.; pożyczek długoterminowych z 9 proc. na 6,95 proc.

Obserwujemy trzy dodatnie objawy:

1. Rezerwy bankowe szybko wzrastają.
2. Pieniądz krótkoterminowy jest daleko tańszy, niż w Stanach Zjednoczonych i innych krajach.
3. Pieniądz długoterminowy, jak zobaczymy dalej, zdradza tendencję do dalszego potania.

Już obecnie sfery bankowe zwracają baczną uwagę na te objawy, jako na dowód powolnej restauracji finansjerji francuskiej. Tem bardziej, że w ostatnim półroczu społeczeństwo francuskie zdradzało daleko większe, niż dawniej, zainteresowanie do lokat długoterminowych, rezultatem czego był spadek stopy procentowej kredytu długoterminowego do 6,35 proc., oraz zwyżka stopy dla kredytu krótkoterminowego do 2,90 proc.

Jednocześnie zaznacza się w sferach miarodajnych, że przemysł francuski nie jest w stanie pochłoniąć tych wszystkich kapitałów zaoszczędzonych, oraz że deficyty budżetowe pokrywane zostaną w całości wpływami z planu Dawesa, tak że rynek francuski znów udostępniiony jest dla emisji zagranicznych.

Polska winna dobrze wziąć pod uwagę nowo-wytworzoną sytuację na międzynarodowym rynku emisyjnym, głównie o ile dotyczy rynku paryskiego.

Od czasu naszej niepodległości postawieni jesteśmy na stopie najdalej idącej komitywy z Francją, zarówno gospodarczej jak i politycznej: Rząd francuski obdarza nas zawsze sympatją. Prawie trzecia część kredytów, zaciągniętych przez nas u różnych rządów, przypada na udział rządu francuskiego.

Analogicznie ma się sprawa z prywatnym kapitałem fransuskim. 10 procent naszego kapitału akcyjnego leży w rękach francuzów, 42% przemysłu naftowego, 25% kopalń i hut i t. d.

W porównaniu z całym udziałem zagranicy w naszym kapitale akcyjnym, udział Francji wynosi przeszło połowę. Jak dalece wzrasta zainteresowanie Francuzów naszym gospodarstwem, wskazują dwa fakty z ostatnich miesięcy: a) Francuzi dokładają wszelkich starań, by zwiększyć swój udział w przemyśle naftowym; b) Kurs pożyczki stabilizacyjnej, gdy Londyn notuje ją o jeden punkt wyżej kursu emisyjnego, a Nowy-York — o kilka punktów niżej, to notowania paryskie przekraczają kurs emisyjny o całe 18 punktów!

Czyż to nie wymowne?

Są więc dane korzystne, jest nastawie nie psychiczne i rzeczowe, trzeba tylko sytuację umiejętnie wykorzystać.

S. Bun.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Ligi Związków Samodzielnych Przedstawicieli Handlowych

(Korespondencja własna „Głosu Kupiectwa”).

Budapeszt, w końcu października.

18-go października rozpoczął się w Wiedniu I międzynarodowy kongres przedstawicieli handlowych, na którym agentów polskich reprezentowały delegacje z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Łodzi. Agentów łódzkich reprezentowała delegacja złożona z pp. Zygmunta Krotoszyńskiego, J. Ingstera i M. Heymana.

Obrady kongresu poprzedziło przyjęcie u austriackiego ministra przemysłu i handlu, który w wygłoszonym na przyjęciu tem przemówieniu zwrócił uwagę, na doniosłą rolę, jaką odegrać może w pacyfikacji życia gospodarczego świata przedstawiciel handlowy.

Obradom kongresu przewodniczył prezydent ligi p. Adler z Amsterdamu. Po szeregu źródłowych referatów, których spis podano w poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa”, a wśród których na wyróżnienie zasługuje doskonale opracowany referat dyrektora Leona Perla z Warszawy na temat sytuacji prawnej agentów oraz po dyskusji nad statutem Ligi, obrady kongresu zostały w niedzielę zamknięte. Z pośród szeregu wniosków wymienić należy wniosek delegacji łódzkiej w sprawie zmiany statutu w tym kierunku, ażeby samodzielne sekcje miały prawo być członkami Ligi.

W niedzielę, odbyła się również uroczystość 25-lecia istnienia organizacji zawodowej agentów austriackich, a wieczorem tegoż dnia odbył się raut w Kursalonach Wiednia.

Podczas swego pobytu w Wiedniu, delegacja polska nawiązała ściślejszy kontakt z przedstawicielami życia gospodarczego Austrii oraz z poselstwem polskiem w Wiedniu.

Na skutek tej inicjatywy, odbyła się w polsko-austriackiej izbie specjalna konferencja, w której udział wziął również poseł Rzplitej dr. Karol Bader, radca handlowy poselstwa polskiego p. Dostozal oraz generalny konsul w Wiedniu p. Neuman. **Na konferencji tej dyr. M. Heyman wygłosił dłuższy referat** na temat aktywizacji eksportu polskiego do Austrii oraz racjonalizacji importu do Polski. W referacie swym dyr. Heyman wskazał na bardzo poważne możliwości wzmoczenia eksportu polskiego do Austrii, podkreślając, iż w tym celu niezbędny jest ściślejszy kontakt sfer miarodajnych z czynnikami gospodarczymi Austrii w kierunku dokładnego badania koniunktur rynkowych. Referent wskazał również na szereg ujemnych objawów w stosunkach polsko-austriackich, jak np. nadużycia przy wydawaniu zezwoleń.

W odpowiedzi na te wywody poseł dr. Bader zapewnił, że ze swej strony podejmie energiczne starania w kierunku realizacji tych postulatów.

Po konferencjach wiedeńskich część delegacji udała się do Budapesztu na uroczystości związane z 20-leciem istnienia węgierskiej organizacji zawodowej agentów. Również i na terenie Węgier delegacja polska odbyła szereg konferencji w węgiersko-polskiej izbie handlowej przyczem zarysowały się poważne możliwości znacznego wzmożenia eksportu z Polski wyrobów i maszyn włókienniczych oraz przędzy. Uroczystości budapesztańskie miały charakter niezwykle serdecznych manifestacji gospodarczych węgiersko-polskich, w których udział brali przedstawiciele władz z węgierskim ministrem prze-

mysłu i handlu na czele oraz reprezentanci wielkiego i średniego przemysłu finansów i kupiectwa. — Konferencje w Budapeszcie i Wiedniu staną się niezawodnie poważnym czynnikiem gospodarczego zbliżenia pomiędzy temi krajami i Polską.

M. H.

W sprawach nawiązania stosunków gospodarczych z Węgrami i Austrią szczegółowych informacji udziela kancelarja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Łódź w walce o rozwój produkcji krajowej

Kształtujący się od roku bierny bilans handlowy oraz troska o rozwój rodzimej produkcji nakazują społeczeństwu polskiemu bacznie zwrócić uwagę na rodzaj importu zagranicznego do Polski. Uświadamiając sobie należycie naszą sytuację ekonomiczną, grono osób z J. E. ks. biskupem dr. W. Tymienieckim na czele zainicjowało stworzenie organizacji społecznej, któraby przypominała społeczeństwu ciążące z tego powodu obowiązki. Zwołane w szerszym gronie osób pierwsze posiedzenie miało na porządku dziennym: przedyskutowanie statutu i jego podpisanie do władz celem legalizacji, ustalenie nazwy i wybór rady Stowarzyszenia.

Statut podpisany przedłożony został władzom państwowym do legalizacji, która niewątpliwie w tych dniach nastąpi.

Wybrana zaś rada Stowarzyszenia do walki ze zbędnym importem w międzyczasie podjęła prace przygotowawcze.

Przedewszystkiem sama się ukonstytuowała, wybierając na przewodniczącego p. Z. Fiedlera, na wiceprzewodniczącego inż. Wagnera i na sekretarza ks. dr. Roszkowskiego.

Jednocześnie na posiedzeniu odbytem w dniu 18 b. m. dokonała wyboru zarządu jako organu wykonawczego Stowarzyszenia w osobach pp.: W. Łyszkowskiego, J. Eisnera, dr. J. Kalisza, M. Ulrichsowej,

dyr. Tomaszewskiego, dyr. Maksa Kona i dyr. Wolczyńskiego.

Doceniając należycie szczególną ważność zadań Stowarzyszenia w dobie obecnej i pragnąc z tego powodu jak najrychlej podjąć swą działalność, rada powołała już do życia dwie sekcje: prasową i propagandową. Pierwsza narazie pracuje w osobach: ks. dr. A. Roszkowskiego, M. Herza i prof. Wł. Wrońskiego. Skład drugiej stanowią pp.: dyr. M. Kon, inż. Szczurkiewicz, prof. W. Wroński i dyr. Wolczyński.

Dokonawszy wewnętrznej organizacji rada z chwilą zatwierdzenia statutu rozpocznie swą akcję. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo łódzkie zrozumie należycie myśl przewodnią „Stowarzyszenia do walki ze zbędnym importem” i poprze chętnie jego wysiłki.

Statut Stowarzyszenia przewiduje następujące kategorie członków: honorowych, protektorów, rzeczywistych i wspierających.

Skromne wpisowe i składki członkowskie dla dwóch ostatnich kategorii dają możność każdemu prawie obywatelowi dorzucenia cegiełki do rozwoju ekonomicznego i potęgi państwa polskiego.

Sekretariat Stowarzyszenia mieszczący się chwilowo w Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Piotrkowska 113, tel. 20—57, służy deklaracjami członkowskimi.

Uregulowanie sprawy paszportów kupieckich

Wydawanie paszportów ulgowych dla kupców odbywa się obecnie na mocy zaświadczenia „inżyniera przemysłowego”, wydanego w porozumieniu z władzą skarbową.

Praktyka administracyjna ustaliła, że paszporty te wydawane są w większości wypadków z 2-tygodniowym terminem ważności, co powoduje częste narzekania ze strony kupców.

Chodzi o to, że kupiec udający się zagranicę po zakup towarów lub surowca, łatwiej może się zadowolić 14-dniowym pobytem za granicą, niż kupiec szukający za granicą rynków zbytu i chcący znaleźć klientelę poza granicami kraju.

Władze administracyjne słabo orjentują się w sytuacji gospodarczej, w zasadzie nie odróżniają po-

szczególnych typów kupiectwa i każdy wyjazd traktują jednakowo. Skutkiem tego jest upośledzenie eksporterów, którzy z powodu rejestracji paszportowych często nie mogą rozwinąć swojej przedsiębiorczości.

Wychodząc z powyższego założenia, ministerstwo przemysłu i handlu zastanawia się obecnie nad projektem rozporządzenia, któreby uregulowało kwestję paszportów kupieckich i dostosowało system wydawania tych paszportów do wymogów życia gospodarczego. Prawdopodobnie wprowadzony zostanie podział na rozmaite kategorie starających się o ulgowe paszporty kupieckie.

Obrady Gospodarcze Kupiectwa

Zjazd reprezentantów handlu niemieckiego i polskiego w Wrocławiu da pozytywne wyniki

(Od specj. koresp. „Głosu Kupiectwa“).

Wrocław, 21 października.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Dnia 19 października w południe otwarty tu został we Wrocławiu zjazd kupiectwa polskiego i śląskiego, zainicjowany w styczniu roku bieżącego przez prezesa wrocławskiej Izby przemysłowo-handlowej d-ra Grunda, podczas zjazdu kupiectwa polskiego i niemieckiego w Warszawie. Delegacji polskiej przewodniczy p. Kazimierz Otmianowski, wiceprezes naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego. Na zjazd przybyło ogółem 30-tu przedstawicieli kupiectwa polskiego, m. in. dr. Neuman, Marchlewski, poseł Wiślicki, prezes Turski, b. senator Rottenstreich, Br. Sikorski, St. Barcikowski, dr. Zygmunt Głowacki, poseł Stanisław Wartalski, inż. Grabianowski i prezes Jerzykiewicz.

Łódź reprezentowali na zjeździe wydelegowani specjalnie przez Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi pp.: wiceprezes Zarządu Juljusz Zewsztajn i dyrektor Maks Heyman, którzy brali czynny udział w pracach zjazdu.

Przejawem owocności ich wysiłków jest przyjęcie przez Zjazd uchwały Komisji Komunikacyjnej w sprawie stworzenia dogodnych połączeń kolejowych i pocztowych pomiędzy Wrocławiem a Łodzią.

Sfery gospodarcze Wrocławia zostały zupełnie zaskoczone ostatnim zwrotem w rokowaniach handlowych z Polską. Krążyły nawet pogłoski, że delegacja polska wogóle nie przyjedzie do Wrocławia. „Breslauer Neusten Nachrichten“, która do niedawna sabotowała porozumienie z Polską, pisze dziś w artykule wstępnym: „Dobra wola celnego rychłego porozumienia istnieje niewątpliwie zarówno w Polsce jak i w Niemczech. Niestety, momenty polityczne w dalszym ciągu przeszkadzają. Oficjalnie wysuwa się po stronie niemieckiej sprawę osiedlenia i strefy granicznej, w rzeczywistości zaś problem leży głębiej. Po naszej stronie poważną rolę odgrywa dążenie do usunięcia największej niesprawiedliwości, wywołanej traktatem wersalskim, i ochrona mniejszości niemieckiej w Polsce. Kto uczciwie dąży do porozumienia między Niemcami a Polską, ten musi, jak lekarz, nie tylko wyleczyć symptomy choroby, lecz musi usunąć powód choroby, znaczy to, że musimy dojść do innego ustosunkowania się psychicznego, musimy znaleźć pośredników i uczciwych maklerów, którzy bez egoizmu gotowi są podjąć się swego zadania. Pośrednikami tymi w tym wypadku mogą być jedynie prowincje graniczne.“

Pomimo to, obrady Zjazdu toczyły się w atmosferze serdecznej, pełnej wzajemnego zrozumienia, a takie rezolucje jak np. ta, iż na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w roku 1929 ma się odbyć ponowna konferencja przedstawicieli polskich i niemieckich sfer gospodarczych — świadczą o tem,

że kupiectwo polskie i niemieckie na posiedzeniu odbytem na terenie Niemiec wypowiedziało się za oparciem traktatu handlowego na zasadach ustalonych przez międzynarodową konferencję gospodarczą, a więc na tych zasadach, jakie proponowała delegacja polska i jakie zostały przez rząd Rzeszy odrzucone.

Wrocławskie sfery gospodarcze, które początkowo spodziewały się pewnych niespodzianek na skutek ostatniego zwrotu w rokowaniach handlowych, powitały kupców polskich nader serdecznie. Z wszystkich przemówień przedstawicieli kupiectwa śląskiego przebijała wyraźnie chęć jaknajrychlejszego porozumienia się z Polską, które — czego nie taili przedstawiciele kupiectwa śląskiego — jest najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego wschodnich Niemiec. Początkowo przypuszczano, że zastój w rokowaniach oficjalnych może wpłynąć niekorzystnie na tok konferencji wrocławskiej, przekonano się jednak podczas obrad, że właśnie obecny moment był najodpowiedniejszym dla zadokumentowania właściwych tendencji gospodarczych Śląska wobec Polski i to wbrew stanowisku oficjalnych kół berlińskich.

M. H-n.

OTWARCIE NARAD.

Narady, w których ze strony niemieckiej brało udział około 120 przedstawicieli kupiectwa śląskiego, zagał prezes Wrocławskiej Izby Przemysłowej i Handlowej dr. Grund, dziękując przybyłym gościom polskim za ich przybycie do Wrocławia. Podniósł historyczne znaczenie chwili, w której Wrocław po raz pierwszy od chwili nowego ukształtowania się stosunków w Europie wita w swych murach kupiectwo polskie w osobach jego najwybitniejszych przedstawicieli. Mówca wspominał następnie o tem, że w czasie pierwszej konferencji, odbytej w styczniu b. r. w Warszawie, uczestnicy jej żywili nadzieję, że do chwili następnego spotkania stosunki gospodarcze między obu państwami zostaną uregulowane polsko-niemieckim traktatem handlowym, lecz właśnie w ostatnich dniach zaszły nowe pożałowania godne trudności. Nie jest rzeczą kupiectwa mieszać się do będących w toku dyplomatycznych rokowań traktatowych, lecz nie ulega wątpliwości, że rokowania te byłyby już o wiele dalej posunięte, gdyby głosom sfer kupieckich po obu stronach przyznano od początku więcej wpływu na tok rokowań. Niestety jednak stanowisko kupiectwa w Europie doznało w okresie powojennym znacznego osłabienia i trzeba było dopiero Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie, by wykazać całemu światu, że powojenna polityka handlowa zawiniła w b. znacznym stopniu nędzę, pod którą ugina się Europa — i że tylko usunięcie wszelkiego rodzaju przeszkód

handlu i przywrócenie swobodnej międzynarodowej wymiany dóbr doprowadzić może do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie.

Przewodniczący delegacji polskiej p. Otmianowski zaznaczył, że jeśli delegacja ta, która reprezentuje całe kupiectwo polskie, mimo ostatnich wydarzeń w rokowaniach o traktat handlowy przybyła do Wrocławia, to uczyniła to w przekonaniu, że kupiectwo wrocławskie tak samo, jak i polskie, chce drogą praktycznej pracy usunąć wyłaniające się coraz nowe przeszkody. Rozpoczynające się obrady mają za cel znaleźć środki i drogi, by istniejące z dawną między Wrocławiem a Polską stosunki handlowe nie tylko utrzymać, ale rozbudować.

REFERATY.

Po ustaleniu porządku dziennego narad i po utworzeniu dwóch komisji, komunikacyjnej oraz giełdowej, nastąpiło wspólne śniadanie, na którym pierwszy syndyk wrocławskiej Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Freymark wygłosił szczegółowy referat o stosunkach gospodarczych między Śląskiem a Polską, zaznaczając na wstępie, że ścisłe węzły gospodarcze między Śląskiem a Polską w dawnych wiekach polegały na różnicy kultury gospodarczej oraz kultury obu krajów, przyczem różnice polityczne prawie że nie odgrywały żadnej roli. Mówca przyznał, że Polska przestała być dziś tem państwem agrarnym, którem była przez wieki, i stała się państwem o wysoko rozwiniętym przemyśle. Rozwój ten nie musi jednak wpłynąć niekorzystnie na stosunek Niemiec do Polski, a przeciwnie winien się stać pobudką do współpracy ekonomicznej, jak to miało miejsce w swoim czasie w stosunku Niemiec do Anglii. Nie może być mowy dzisiaj o zniesieniu wszystkich granic, lecz konieczne jest utworzenie znośnych sąsiedzkich stosunków, któreby zewoliły na swobodny rozwój obrotu towarowego.

Po tym referacie wygłosił drugi obszerny referat o stosunkach polsko-niemieckich dyr. B. Sikorski z Poznania.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU.

Postulaty kupiectwa polskiego i niemieckiego.

Wyłonione dwie komisje obradowały w dalszym ciągu. O godzinie 1-ej popoł. odbyło się posiedzenie końcowe, na którym przewodniczący obu tych komisji odczytali sprawozdania z obrad. W sprawozdaniu komisji dla spraw giełd produktów rolniczych zaznaczono, że wspólne rozmowy polskiego i wrocławskiego kupiectwa wykazały dążność obu stron do wytworzenia podstaw żywych wzajemnych stosunków handlowych i doprowadziły w szeregu ważnych punktach do jednomyślności poglądów.

Celem wprowadzenia w życie tych wytycznych i wytworzenia wspólnych zwyczajów handlowych zebrać się ma, na propozycję przedstawicieli polskich, stała mieszana komisja, składająca się z przedstawicieli wrocławskiej i polskiej giełd produktów rolniczych, która rozpocząć ma swe prace możliwie jak najrychlej. Przedstawiciele giełdy wrocławskiej zostali już wyznaczeni.

Komisja transportowo-komunikacyjna wyraziła życzenie, by Wrocław uzyskał dogodne połączenie kolejowe z Warszawą i Łodzią.

W sprawach ruchu pocztowo-telegraficznego uchwalono domagać się szeregu ułatwień w dziedzinie połączeń telegraficznych, wprowadzenia przekazów pocztowych i przesyłek za pobraniem, zapewnienia zniżek telegraficznych, dla druków i gazet, dopuszczenia wzajemnego obrotu czeków pocztowych kas oszczędności oraz nawiązania komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami.

Po odczytaniu referatów komisyjnych prezydent wrocławskiej Izby Handlowej dr. Grund podziękował członkom komisji za ich wyteżoną i rzeczową pracę. Dał on wyraz nadziei, że uda się przy obopólnych dążeniach zrealizować wyłuszczone we Wrocławiu postulaty kupiectwa polskiego i śląskiego. Prezes Izby Handlowej wrocławskiej podkreślił, że obecny zjazd ma tem większe znaczenie z powodu, że oficjalne rokowania handlowe stanęły na martwym punkcie. Wyraził on jednak nadzieję, że wzajemne poznanie się przedstawicieli polskiego i śląskiego kupiectwa wpłynie korzystnie na dalszy bieg rokowań. Zawarcie bowiem traktatu jest tembardziej pożądane i konieczne, gdyż węzły łączące Śląsk z Polską, są silniejsze aniżeli różnice, istniejące między obu krajami.

Dażąc do jaknajszybszego zawarcia traktatu z Polską, do kierowników obu delegacji, prowadzących polsko-niemieckie rokowania w sprawie traktatu handlowego wysłano następujący telegram:

Zebrani w Wrocławiu przedstawiciele polskiego kupiectwa i Giełdy produktów rolnych oraz kupiectwa wrocławskiego pod kierownictwem Izby Handlowej i Giełdy produktów przejęci pragnieniem usunięcia przeszkód w handlu w duchu sprawozdania końcowego Genewskiej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, śledzą z najwyższym zainteresowaniem przebieg rokowań traktatowych i dają wyraz swemu pragnieniu jaknajszybszego ich zakończenia ku obustronnemu zadowoleniu.

Prezydent dr. Grund podziękował prezesowi Otmianowskiemu za zaproszenie kupiectwa śląskiego na powszechną wystawę krajową, wyrażając nadzieję, że nawiązany obecnie kontakt nie zerwie się i że współpraca, zainicjowana w czasie tych dwóch dni we Wrocławiu, wyda odpowiednie rezultaty.

W odpowiedzi swej prezes Otmianowski wyraził serdeczne podziękowanie za nadzwyczaj gościnne przyjęcie przedstawicieli kupiectwa polskiego we Wrocławiu, wyrażając również nadzieję, że konferencja wrocławska w przyszłości doprowadzi do dalekosięgniętych ułatwień handlowych między Polską a Śląskiem.

M. H-n.

**Zanim kupisz towar zagraniczny —
Obejrz najpierw wyroby krajowe!**



Rynek bawełniany w Łodzi

Fabryki bawełniane po dwutygodniowej przerwie, zostały ponownie uruchomione. Oczekiwano więc należy, że już w dniach najbliższych zacznie się w branży bawełnianej ruch. Ruch ten, sądząc z dotychczasowego przebiegu sezonu zimowego winien być bardzo poważny. Zaznaczyć bowiem należy, iż kupcy prowincjonalni wobec niepewnej sytuacji, podczas strajku wogóle do Łodzi nie przyjeżdżali i nie czynili żadnych zakupów, jakkolwiek nikt z nich nie miał na składach poważniejszych zapasów towarów.

Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie kupców miejscowych, to było ono w ciągu ostatnich dwóch tygodni dość znaczne, o czym świadczy najlepiej fakt, iż te nawet kolory i desenie towarów, które dotychczas nie cieszyły się absolutnie żadnym popytem, były chętnie kupowane i częstokroć odczuwano dotkliwy brak poszczególnych gatunków.

Według słów sfer zainteresowanych ostatni strajk był na rękę przemysłowcom, z tego chociażby względu, iż każda fabryka posiadała większe nawet zapasy towarów i dzięki temu strajkowi w znacznym stopniu zapasów tych się wyżyła. Ujemne skutki strajku odczuły tylko bardzo dotkliwie fabryki mniejsze, które nie miały zapasów towaru, a więc nie były w stanie pokryć najmniejszego nawet zapotrzebowania klienteli.

Jakkolwiek uzyskana przez robotników podwyżka płac o 5 proc. jest minimalna, wpłynąć ona bowiem może jedynie w kalkulacji na podwyżkę cen o 1 proc., w produkcji bowiem towarów koszty robocizny ogółem dochodzą najwyżej do 25 proc., to jednak zdania, czy podwyżka płac wpłynie na podwyższenie cenników są bardzo rozbieżne. Hurtownicy bowiem twierdzą, iż podwyższenie płac w tak minimalnym stosunku absolutnie nie może wpłynąć na zwyżkę cen towarów i chociażby nastąpiła jednocześnie bardzo poważna stosunkowo zwyżka cen surowca, konjunktura obecna nie pozwala na podwyższenie cenników i przypuszczalnie zarówno ceny, jak i warunki pokrycia w branży bawełnianej, według słów hurtowników pozostaną zupełnie bez zmiany.

Wręcz przeciwnie na tę sprawę zapatrują się poszczególni przemysłowcy. Jakkolwiek zgadzają się oni z tem, iż podwyższenie płac robotniczych o 5 proc. nie odbije się tak znowu na kalkulacji towarów w tym stopniu, że należałoby podwyższyć ceny, uważają jednak, iż właśnie uzyskanie przez robotników nawet 5 proc. podwyżki płac pozwoli im na wykorzystanie mocnej tendencji, jaka panuje obecnie na światowych rynkach bawełnianych w kierunku podwyższenia cenników z tego właśnie względu.

Jak widać z powyższego, zdania przemysłowców i hurtowników są wręcz przeciwne i najbliższa przyszłość dopiero okaże, kto będzie miał w tym względzie słuszość. W każdym razie mamy wrażenie, że hurtownik nie będzie miał wpływu na decyzję przemysłowców i jeżeli postanowią oni cenniki podwyższyć, to takie, czy inne stanowisko hurtowników nic tutaj nie pomoże.

Jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, to w ciągu ostatniego czasu, przedstawiała się ona niejednolicie, o ile bowiem na początku strajku zobowiązania były wykupywane zadawalniająco, o tyle pod koniec

fala protestów znacznie się zwiększyła, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe jeżeli zważymy, iż brak ruchu w branży bawełnianej nie pozwalał kupcom na zawieranie transakcyj, a co zatem idzie, nie mogli oni wydestać gotówki niezbędnej na pokrycie zobowiązań.

Nie ulega wątpliwości, iż w dalszym ciągu do najgłośniejszych bolączek branży bawełnianej należą weksle z coraz to dłuższym terminem płatności.

Nie ulega wątpliwości, że o ile sytuacja w tym względzie nie ulegnie poprawie w tym sensie, iż w branży tej zacznie obowiązywać pokrycie maximum czteromiesięczne, jak to było dawniej, katastrofa będzie musiała bezwarunkowo tutaj nastąpić.

Według przewidywań sfer zainteresowanych o katastrofie takiej w najbliższych miesiącach nie może być jeszcze mowy, nastąpi ona jednak stanowczo w razie kontynuowania dotychczasowej polityki długoterminowego pokrycia — maju, względnie w czerwcu, kiedy to kupcy zakupują jeszcze towary zimowe i czynią zapasy na sezon letni, a więc kiedy zadłużenie kupca dochodzi do maximum.

Drobiazgi gospodarcze

EKSPORT WĘGLA PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ.

We wrześniu r. b. eksport węgla przez Gdańsk i Gdynię osiągnął niebywały dotąd rozmiar 705.300 tonn — w tej liczbie przez Gdańsk 512.900 tonn i przez Gdynię 192.400 tonn.

Szczególnie rzuca się w oczy wzrost eksportu przez Gdynię, gdzie na początku roku bieżącego przeładowywano na statki zaledwie 100 tys. tonn miesięcznie.

Taki wzrost eksportu możliwy był dzięki wyteżonej pracy pracowników na liniach kolejowych, dowożących węgiel, których zdolność przewozowa odprowadzona została do ostatecznych możliwych w obecnym ich stanie granic, aby sprostać zwiększającej się przeładunkowej zdolności portów.

LINJA OKRĘTOWA Z GDYNI DO ANGLJI I FRANCJI.

Projektowane jest utworzenie linii chłodniczo-pasażerskiej z Gdyni do Anglii i Francji. W związku z tem ma być przyspieszona budowa w Gdyni składu drobnicowego Państw. Towarz. Żegluga. Oprócz składu drobnicowego rozbudowane być mają magazyny oczywiście w miarę przeznaczonych na ten cel kredytów.

SPRAWY RYBACKIE.

Dnia 18 b. m. odbyło się na Helu posiedzenie komisji do spraw wybrzeża morskiego. Poświęcone ono zostanie wyłącznie zagadnieniom związanym z rozwojem Helu, a mianowicie sprawom portu, komunikacji kolejowej i żegluga oraz osiedli rybackich.

Upadłości i nadzory firm łódzkich.

1. Sp. Akc. Wyr. Baw. S. Rosenblatta w Łodzi, dnia 26 lipca 1928 r. odroczone wypłaty na przeciąg 3 miesięcy, poczynając od dnia 26 lipca 1928. Ogłoszono niniejszy wyrok w „Monitorze Polskim” i w piśmie „Rozwój”, oraz wywieścić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach przedsiębiorstwa głównego i jego oddziałach. Nadzorcy firmy: adw. Osiecki i Roman Oberfeld; Sędzia kontrolujący, Sędzia Handlowy Oskar Gross.

2. Herman Guterman, Pomorska 69; Berek Landau, Zakątna 23, oraz Ajzyk Rawski, Cegielniana 55, dnia 5 lipca 1928 r. złożone podanie przez Izraela Zarzewskiego o ogłoszeniu upadłości i innym pozostawiono bez uwzględnienia.

3. Berek Landau, Zakątna 23, dnia 9 lipca 1928 r. ogłoszono upadłość z oznaczeniem terminu otwarcia tymczasowego na 26 sierpnia 1927 r. Dnia 12 lipca 1928 r. opozycję Berka Landaua uwzględniono. Wyrok zaoczny z dnia 9 lipca uchylono. Żądanie Jakóba Zylberfajna i Izraela Zarzewskiego, dotyczące ogłoszenia Berkowi Landauowi upadłości oddalić. Wyrokowi nadać rygor tymczasowej wykonalności. Sędzia-Komisarz, Sędzia Handlowy Glugia; kurator adw. Konczyński.

4. Artur vel Ajzyk Klejnman, Cegielniana 28, dnia 9 lipca 1928 r. ogłoszono upadłość z oznaczeniem tymczasowym na dzień 17 listopada 1927 r. Sędzia-Komisarz, Sędzia Handlowy Goldstadt; kurator adw. Michał Manasse.

5. Józef Frydman i S-ka, Moniuszki 5, dnia 26 lipca 1928 r. ogłoszono upadłość Józefowi Frydmanowi i wspólnikowi Chaimowi Urmanowi. Kurator upadłości adwokat Alfred Korelski, Sędzia-Komisarz, Sędzia Handlowy Kaffanke.

6. H. Rief i M. Dymmel, dnia 9 sierpnia 1928 r. ogłoszono upadłość Stefanowi Riefowi, Bercie Rief. Michałowi Dymmlowi, Ryszardowi Löflerowi i Juljuszowi Metysowi. Kurator upadłości apl. adw. Szwajdler; Sędzia-Komisarz, Sędzia Handlowy Turski.

7. W. Stolarow i S-ka. Sąd na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia przyznał firmie odroczenie wypłat na 3 miesiące, t. j. do dnia 30 listopada r. b. Nadzorcami zostali mianowani: adw. St. Angerstein, St. Landau, Sędzią kontrolującym, Sędzia Handlowy Klemens Poznański.

Odkurzacz w świetle ostatnich wymagań.

Na ostatniej wystawie wileńskiej można było zaobserwować między innymi eksponatami szereg odkurzaczy elektrycznych różnych firm. W związku z tem nasuwa się mimowoli chęć poinformowania czytelników o ostatnich wynikach przeprowadzonych obserwacji w ciągu kilkuletniego okresu nad tym tak ważnym obecnie aparatem z dziedziny gospodarstwa domowego. Przypuszczamy, iż uwagi te, powzięte na zasadzie rzeczowego rozpatrzenia budowy odkurzacza jedynie z punktu widzenia ich celowości, przyczynią się do zorientowania wielu osób kupujących, zazwyczaj ogłuszonych recytacjami sprzedawców — do właściwego wyboru aparatu.

Pierwszą zasadniczą cechą dobrego odkurzacza jest to, aby jego działanie odkurzające nie wywoływało, jako procesu ubocznego rozpylania choćby w ilościach minimalnych zassanego kurzu. Wynika więc z tego, aby filtrowanie powietrza zassanego z jednej strony, a wyrzucanego z przeciwnej strony aparatu, odbywało się niezwykle dokładnie. Ciekawe rozwiązanie tego naczelnego warunku celowości odkurzacza podaje nam firma Siemens w swym odkurzaczu marki „Protos”, którego budowę, jako wzór niejednokrotnie jeszcze tu przytoczymy.

W aparacie tym oczyszczanie zassanego powietrza odbywa się w sposób trojaki: powietrze wraz z kurzem i cięższymi drobnymi odpadkami zostaje wessane do zamkniętego kociołka, gdzie dzięki skierowaniu prądu powietrza do góry i odbiciu się go od górnej pokrywy na dół cięższymi częściami kurzu układają się na dnie. Powietrze, zawierające jedynie kurz subtelny, przenika przez pierwszy filtr ze ścisłej

i specjalnie przygotowanej waty, pozostawiając na ściankach zewnętrznych filtru zawiesiny drobne. To pośrednie wprowadzenie zanieczyszczeń na ścianki materji ma nadto tę zaletę, iż wyklucza możliwość pokaleczenia filtra przez ostre części kurzu.

Między pomieszczeniem wentylatora, wytwarzającego podciśnienie, a pierwszym filtrem znajduje się następny bardzo subtelny filtr dla zatrzymywania niezwykle drobnych części kurzu i bakterji. Zastosowanie tego ostatniego filtru jest możliwe jedynie dlatego, że powietrze przezeń przenikające było już dwukrotnie oczyszczone.

Oczywiście więc jest, iż nie mogą zapewnić zalet dokładnego filtrowania odkurzacze o pojedynczym rozruchu, który służy jednocześnie jako filtr i zbiornik kurzu choćby z tego względu, że przez woreczki takie, umieszczone zazwyczaj zewnątrz aparatu, przetłaczany jest bezpośrednio do oczyszczonego pomieszczenia drobny pył z pomiędzy kurzu, osadzonego na jego ściankach wewnętrznych. Zaleta niewielkiego składanego woreczka jest okupowana w tym wypadku nieuniknionym rozpylaniem przenikliwego kurzu.

Następnym nader ważnym punktem w budowie odkurzaczy, który należy bezwzględnie oświetlić, jest wyjaśnienie warunków dużej intensywności odkurzania.

O intensywności odkurzania, czyli o ilości wchłoniętego kurzu, nie stanowi jedynie różnica ciśnienia, wytwarzanego przez wentylator, lecz ilość wessanego powietrza przy odpowiedniej jego szybkości przepływu w pobliżu porywanych części kurzu.

Od dobrego odkurzacza wymaga się, aby ilość wchłoniętego powietrza na minutę wynosiła 700—1000 litr. min. i więcej.

Samo więc wykazanie dużej różnicy ciśnienia przy zamkniętym otworze ssania nie dowodzi bynajmniej, że ten sam wentylator przy otworze całkowicie lub napół otwartym (normalne warunki pracy) wykaza dużą zdolność wchłaniania powietrza. Ilość przetłoczonego powietrza zależy przede wszystkim od wielkości skrzydeł wentylatora oraz od jego obrotów. Zaznaczyć jednak należy, że dla pewnych wymiarów skrzydeł istnieje granica wydajności wentylatora, której nie można przekroczyć nawet przy bardzo dużej ilości obrotów.

W przeciwieństwie więc do nic nie znaczącej próby na wytworzenie próżni przy ssawce zamkniętej trzeba wysunąć jako argument, zapewniający dużą wydajność odkurzacza, stosunkowo wielkie wymiary skrzydeł wentylatora.

Duży wpływ na sprawność odkurzacza posiada również wielkość zbiornika na kurz. Im większe są jego wymiary, tem więcej mogą być obciążone ścianki filtrów przez osadzanie się dużych ilości kurzu na dnie zbiornika.

Jako typ przemyślanej pod temi względami konstrukcji może służyć odkurzacza „Protos”. Wentylator tego odkurzacza jest jedną z większych części aparatu, zapewnia więc tem samem osiągnięcie wymaganej wydajności powietrza 700—1000 litr./min. Nadto na specjalną uwagę zasługują filtry, które dzięki swej dużej powierzchni stanowią w sumie otwór kilkunastokrotnie większy od otworu dyszy ssącej. Wpływa to bardzo znacznie na zmniejszenie się oporów wewnętrznych, a tem samem na zmniejszenie się energii, pobieranej podczas pracy. Zbiornik tego aparatu, wskutek swej dużej pojemności, umożliwia swobodne zbieranie się kurzu na dnie, a tem samem stosunkowo małe zanieczyszczanie się filtrów. Ma to jeszcze tę dobrą stronę, że zdolność przepuszczania powietrza na początku i końcu procesu odkurzania jest prawie ta sama. Jest to duża wyższość w porównaniu z odkurzacami o wymiarach małych, których intensywność odkurzania, i tak mała z powodu niewielkich wymiarów wentylatora, spada szybko wskutek zanieczyszczania się filtrów w miarę trwania pracy.

Wielką uwagę należy również zwrócić na sposób usuwania zebranego kurzu w aparatach z tego względu, iż dzieje się to przeważnie, o ile nie w samem oczyszczeniu, to w każdym razie w jego bliskości. Niepewne pod tym względem są wszelkie wytrępywane woreczki, specjalnie te, które służą jednocześnie jako filtry, gdyż dokładnie wciśnięty w nie kurz z trudnością daje się usuwać i zmniejsza z czasem do minimum zdolność przepuszczania powietrza. Oczyszczanie filtrów w przyłączonym odkurzaczu odbywa się w sposób bardzo dogodny, a mianowicie: po zdjęciu górnej pokrywy wraz z przymocowanym do niej

silnikiem i wentylatorem, można otrząpać filtry do kociołka od wewnętrznej ich czystej strony. Usuwanie zebranych zanieczyszczeń daje się skutecznie przez zwykłe pochylenie kociołka, po którego śliskich emaljowanych ściankach zsypuje się kurz z łatwością.

W elektrycznej części używanych obecnie odkurzaczy zaobserwowano następujące wady i zalety. Bezwzględnie niewłaściwe jest rozwiązanie, w którym powietrze zanieczyszczone przedostaje się przez komorę, gdzie pracuje silnik elektryczny, a nawet wentylator. Część mechaniczna, ze względu na zabezpieczenie izolacji, łożysk i t. p. winna się znajdować po stronie powietrza oczyszczonego.

Przenoszenie małych odkurzaczy podczas pracy ma tę wadę, iż naraża przewody doprowadzające prąd na ustawiczne gięcia i szarpania, co sprowadza wkońcu zaburzenia w obwodzie elektrycznym.

Długość odkurzaczy, w związku z pracą samego silnika, zależy w większym stopniu od ilości jego obrotów. Jasnym jest, że odkurzacze o silnikach wolnobieżnych mniej niszczą swoje części składowe od odkurzaczy z silnikiem o bardzo dużej ilości obrotów.

Należy również podkreślić, iż odkurzacza wzorowy powinien odznaczać się łatwością rozbierania na części oraz budową prostą i zwartą. Zbyt skomplikowane kształty aparatu ułatwiają znakomicie uszkodzenia poszczególnych części.

Z drobnych praktycznych uwag nad odkurzacami wypada może przytoczyć nieprzyjemne oddziaływanie drgań podczas pracy odkurzaczy przenośnych na ustrój nerwowy niektórych osób. W tym wypadku zalecałby się sam przez się odkurzacza, którego przewód oczyszczający nie jest bezpośrednio zamontowany z korpusem wirującego silnika.

Dla całości opisu przytoczonego poprzednio odkurzacza „Protos” zaznaczamy, iż część mechaniczna tego aparatu pracuje z wewnętrznej strony filtrów, a więc w powietrzu czystym. Obroty jego silnika są stosunkowo niewielkie, ok. 6000 obr./min., w porównaniu z obrotami innych odkurzaczy, spotykanych na naszym rynku, których obroty średnio wynoszą 12.000 na minutę.

Manipulacja podczas pracy tym aparatem sprowadza się jedynie do kierowania dyszą ssącą, połączoną elastycznie węzłem stalowym ze stojącym w jednym miejscu podczas pracy, odkurzaczem.

Ostatnim punktem, rozstrzygającym często i istotnej wartości aparatu, jest moc prądu pobierana. Różnice pod tym względem między spotykanymi odkurzacami są dość znaczne. Przeważnie moc pobierana przez odkurzacze wynosi 300, 200 do, jak dla odkurzacza „Protos” 150 watów.

W świetle powyżej przytoczonych uwag, z aparatów rozpowszechnionych na naszym rynku, typem najbardziej zbliżonym do odkurzacza idealnego jest odkurzacza „Protos”, którego też budowę jako wzór pozwoliliśmy sobie szczegółowiej opisać.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOLTOŃSKI.
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1894.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1894.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
I. ROGOZIŃSKI, Łódź

PIOTRKOWSKA Nr. 83. TELEFON 24-10

Przyjmuje zlecenia z własnych i powierzonych materiałów podług ostatnich modeli.

Specjalność: roboty futrzane. — Firma została nagrodzona 3-ma złotymi medalami.

Sprzedaż przędzy jedwabnej

we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin.

S. I. BLAUSZTAJN

ul. Wschodnia 72. Łódź Telefon Nr. 29-49.

HURTOWNIA**FUTER****ŁÓDŹ**

Piotrkowska 31

I p. Tel. 5-84.

**POZNAŃ**

St. Rynek 95/96

Telefon 26-37.

A. BROMBERG

poleca oryginalne paryskie modele palt.

Ogromny wybór nowości sezonowych w skórkach i blamach futrzanych po cenach przystępnych.

ZAWIADOMIENIE	ZAWIADOMIENIE
ZAWIADOMIENIE	ZAWIADOMIENIE
<p>Niniejszym komunikujemy, iż powierzyliśmy reprezentację naszej firmy na ŁÓDŹ i KALISZ pp.</p> <p>Dr. H. KIPPER i W. FIKS, Łódź, Piotrkowska 207 do których uprzejmie prosimy zwracać się z łask. zleceniami. — SOCIETA PER LA FILATURA DEI CASCAMI DI SETA — MILANO, Via S. Valeria 1.</p> <hr/> <p>Niniejszym zawiadamiamy, iż objęliśmy przedstawicielstwo firmy SOCIETA PER LA FILATURA DEI CASCAMI DI SETA, MEDJOLAN Nasz skład konsygnacyjny będzie stale zaopatrzone we wszelkie gatunki PRZĘDZY JEDWABNEJ SHAPPE i TUSSAH.</p> <p>Dr. H. KIPPER i W. FIKS, Łódź, Piotrkowska 207</p>	
ZAWIADOMIENIE	ZAWIADOMIENIE

ALEKSANDER KIMPFEL

ŁÓDŹ

Przedzalniana 29. Telefon 12-92

Fabryka żaluzji drewnianych
ROLOWYCH i LISTWOWYCH,
SŁONECZNYCH ORAZ ŚCIANEK
ŻALUZYJNYCH ZWIJANYCH

Warsztaty reperacyjne
PRZERABIANIE i PRZEMALOWYWANIE
ŻALUZYJ
WŁASNA WYTWÓRNIA TASIEM
i SZNURÓW ŻALUZYJOWYCH

Redakcja i Administracja Piotrkowska 73, tel. 1-70.

Biuro czynne od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 64194.

Prenumerata wynosi w kraju.

Rocznie zł. 20, półrocznie zł. 12, kwartalnie zł. 7
miesięcznie 2,50 zł.

Zagranicą

3 dolary rocznie, 2 dolary półrocznie, 1,50. dol.
kwartalnie, 75. cent. miesięcznie.

Ceny ogłoszeń

$\frac{1}{1}$ strony zł. 150, $\frac{1}{2}$ strony zł. 75, $\frac{1}{4}$ strony zł. 40.

Ceny te nie dotyczą ogłoszeń w numerach
specjalnych.

— Przy ogłoszeniach wielokrotnych rabaty. —